

Francuski filozof i matematyk René Descartes prawie cztery wieki temu wyraził nadzieję, że „wkrótce nie będzie już prawie nic więcej do odkrycia w geometrii”. Współcześni fizycy marzą o Teorii Ostatecznej¹, ale pomimo swej dostojności oraz wielkiej mocy i piękna, czysta matematyka liczb może wciąż znajdować się w początkowej fazie swego rozwoju, z niezbadanymi głębinami, które są nieskończone jak ludzka dusza, i biorąc to pod uwagę, *nigdy* nie stworzymy Teorii Ostatecznej.



Rysunek 1.2. Daniel Chodowiecki „Spotkanie Don Kichota z Dulcyneą” (1781 r.)
(Biblioteka Narodowa)

¹ Zobacz książka Stevena Weinberga *Dreams of a Final Theory: The Search for the Fundamental Laws of Nature* (Pantheon Books, New York 1992).

Liczby są bardzo niesforne. Don Kichot doświadczył tego, gdy poprosił, aby „bakałarz” skomponował wiersz dla Dulcynei w ten sposób, by pierwsze litery każdej linijki wyrażały jej pełne imię – Dulcynea z Tobosco, (Dulcinea del Tobosco (hisz.), księga V, rozdział 4).

„Bakałarz stwierdził, że jest to niemożliwe, gdyż w związku z tym, że liczba liter w jej pełnym imieniu wynosi 17, to: komponując wiersz składający się z czterech zwrotek po cztery wersy, zostałyby do wykorzystania jeszcze jedna litera, a układając pięć zwrotek czterowersowych ośmiozłogłosek, tzw. *decimas* czy *redondillas* wersowych, zabrakłoby wówczas trzech liter. Don Kichot, nie chcąc pogodzić się z tym, że 17 nie daje się podzielić, wciąż nalegał, twierdząc, że powinno się to udać.”²

Faktycznie *siedemnaście* jest liczbą pierwszą: nie można jej przedstawić jako iloczynu liczb mniejszych od niej. Ten fenomen tłumaczy – jak powiadają mądrzy ludzie – jej występowanie w niektórych zjawiskach natury. Chociażby cykady, co siedemnaście lat wychodzą na kilka tygodni z ziemi, by świętować swoje „spotkania” w lasach i dolinach.



Rysunek 1.3. Cykady pojawiają się co 17 lat (fot. makamukiO (Pixabay))

² Zobacz rozdział IV części II dzieła *Ingenious Gentleman Don Quixote of La Mancha*.